



Anna Wilk

 <https://orcid.org/0000-0002-9073-9153>

Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej
Polska

Czy polski ustawodawca powinien uznać twory natury za podmioty prawa?

Should the Polish legislator recognize creations of nature as legal entities?

Summary

The article addresses the issue of the legal entity of elements of the environment, such as rivers or forests. The concept of recognizing them as legal entities is promoted by the so-called “Rights of Nature” movement. Such a solution would mean that the protected element of nature would be treated as an entity with its own, independent right to exist, as well as a “statutory representative”, e.g. in the form of a scientific committee, and its resources would be protected from excessive exploitation. The author therefore considers what changes in the Polish legal system would be required to grant legal entity to creations of nature and whether it would be advisable.

Key words: environment, nature, legal entity, legal capacity

1. Wstęp

W związku ze zmianami klimatu i postępującą degradacją środowiska naturalnego, wywołaną nadmierną eksploatacją zasobów Ziemi, chyba nikogo nie trzeba przekonywać o konieczności wzmożenia ochrony ekosystemów ważnych dla przyrody, takich jak rzeki czy lasy. Jednakże pomysłów na zwiększenie tej

ochrony jest wiele, a część z nich budzi pewne kontrowersje, np. ograniczenie lub wręcz zakaz produkcji samochodów spalinowych czy tworzenie tzw. stref czystego transportu, do których wjeżdżać będą mogły tylko pojazdy o odpowiednich parametrach. Do takich kontrowersyjnych propozycji można zaliczyć również ideę przyznania samej przyrodzie bądź poszczególnym jej elementom (np. lasom, rzekom) zdolności prawnej. Idea ta przybrała już rozmiary zorganizowanego ruchu praw natury (Rights of Nature, RoN)¹. Choć pomysł zyskał medialny rozgłos dopiero niedawno, nie jest nowy, gdyż postulat uznania podmiotowości prawnej obiektów przyrody, a nawet środowiska jako takiego, wysunął C. Stone w artykule z 1972 r.²

Koncepcja ta jest już realizowana w niektórych krajach – zdolność prawną ustawodawcy krajowi przyznali m.in. hiszpańskiej lagunie Mar Menor, rzece Ganges w Indiach czy rzece Whanganui w Nowej Zelandii³. Rozwiązanie takie oznacza, że chroniony twór natury ma prawo do istnienia, naturalnej ewolucji i odbudowy oraz swego rodzaju „przedstawiciela ustawowego”, np. w postaci komitetu naukowego; ponadto oczywiście wiąże się z tym ograniczenia w zakresie eksploatacji zasobów chronionego miejsca⁴. Jeszcze dalej posunęli się ustawodawcy w Ekwadorze i w Boliwii, eksponując prawa „Matki Ziemi” – zostały one wpisane do konstytucji Ekwadoru, w Boliwii zaś uchwalono nawet specjalną ustawę o prawach Matki Ziemi⁵. Ruch „praw natury” zaznacza się także coraz silniej w prawie międzynarodowym, czego przykładem może być chociażby inicjatywa w postaci Powszechnej deklaracji praw Matki Ziemi, podjęta w Boliwii w 2010 r. przez uczestników konferencji reprezentujących ponad 140 krajów⁶.

¹ Zob. J. Gilbert et al., *The rights of nature as a legal response to the global environmental crisis? A critical review of international law's „greening” agenda*, „Netherlands Yearbook of International Law” 2023, vol. 52, s. 49, https://doi.org/10.1007/978-94-6265-587-4_3; zob. też *Odra jako osoba prawna*, Ngo.pl, 19.02.2024, <https://publicystyka.ngo.pl/odra-jako-osoba-prawna> [dostęp: 19.02.2024].

² Zob. C. Stone, *Should trees have standing? – Toward legal rights for natural objects*, „Southern California Law Review” 1972, vol. 45, s. 454.

³ Zob. *Laguna ma osobowość. Pierwszy europejski kraj dał przyrodzie takie prawa*, Zielona Interia, 4.11.2022, <https://zielona.interia.pl/przyroda/news-laguna-ma-osobowosc-pierwszy-europejski-kraj-dal-przyrodzie-takie-prawa>, nId.6390224 [dostęp: 28.10.2024]; J. Stradowski, *Rzeka jako osoba? To udało się w Nowej Zelandii i Indiach. Czy nasza Odra też uzyska osobowość?*, National Geographic Polska, 27.04.2024, <https://www.national-geographic.pl/przyroda/rzeka-jako-osoba-to-udalo-sie-w-nowej-zelandii-i-indiach-czy-nasza-odra-tez-uzyska-osobowosc/> [dostęp: 28.10.2024].

⁴ Zob. *Laguna ma osobowość...*; J. Stradowski, *Rzeka jako osoba?*...

⁵ Zob. B. Widła, *Prawa natury? Własność i podmiotowość prawna w antropocenie*, w: *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczno-ekologiczny głosem wielu nauk*, red. K. Jasikowska, M. Pałasz, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2022, s. 528–529.

⁶ Zob. J. Gilbert et al., *The rights of nature...*, s. 55–56.

Również w Polsce pojawił się pomysł przyznania zdolności prawnej twórcom natury, a wśród „kandydatek” najczęściej wymienianych w tym kontekście są rzeki Odra i Wisła⁷. Warto się więc zastanowić, jakich ewentualnych zmian legislacyjnych wymagałoby takie rozwiązanie oraz czy rzeczywiście przyczyniłoby się ono do zwiększenia prawnej ochrony przyrody, czy też byłoby jedynie przejawem hołdowania chwilowej modzie.

2. Aktualny stan prawny

W literaturze przedmiotu zauważa się słusznie, że w języku prawnym brak definicji legalnej podmiotu prawa lub podmiotowości prawnej, lecz w języku prawniczym pojęcie to występuje jako synonim zdolności prawnej albo służy do jej wyjaśnienia⁸. Za podmioty prawa uznaje się te podmioty, które mają zdolność prawną, czyli zdolność do posiadania praw i obowiązków. Zgodnie z art. 8 § 1, art. 33 i art. 33¹ Kodeksu cywilnego⁹ zdolność prawną mają osoby fizyczne (ludzie), osoby prawne, a więc Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną, jak również jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (tzw. ułomne osoby prawne). Nie oznacza to, że ten katalog podmiotów mających podmiotowość prawną jest traktowany jak niewzruszalny dogmat, w doktrynie bowiem (zarówno polskiej, jak i zagranicznej) podejmowano już dyskusje nad jego poszerzeniem, dotyczące głównie zwierząt¹⁰ oraz

⁷ *Odra jako osoba prawna...*; K. Kuszlewicz, *W Nowej Zelandii rzeka ma status osoby prawnej, by ją chronić. Adwokatka: „Zróbmy to z Wisłą!”*, Wyborcza.pl, 25.10.2021, <https://wyborcza.pl/7,177851,27724527,w-nowej-zelandii-rzece-nadano-status-osoby-prawnej-by-ja-chronic.html> [dostęp: 28.10.2024].

⁸ M. Benio, *Podmiotowość jako kategoria prawna*, „Zarządzanie Publiczne” 2014, nr 3, s. 154.

⁹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1061 ze zm.).

¹⁰ Zob. np. T. Pietrzykowski, *Problem podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy filozofii prawa*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa seria” 2015, nr 2, s. 247–259; W. Daniłowicz, *Teoria etyczna J. Benthama a dereifikacja i prawa zwierząt*, „Studia Prawnicze” 2020, nr 1, s. 7–27, <https://doi.org/10.37232/sp.2020.1.1>; M. Giménez-Candela, *The de-objectification of animals in the Spanish Civil Code*, „Derecho Animal” („Forum of Animal Law Studies”) 2018, vol. 9, núm. 3, 2018, s. 28–47, <https://doi.org/10.5565/rev/da.361>; M. Montes Franceschini, *Traditional conceptions of the legal person and nonhuman animals*, „Animals” 2022, vol. 12, issue 19, article 2590, s. 1–16, <https://doi.org/10.3390/ani12192590>; A. Wilk, *Zwierzę jako podmiot prawa spadkowego? Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „Edukacja Prawnicza” 2022, nr 2, s. 50–55.

sztucznej inteligencji i robotów¹¹. W dyskusje te wpisują się więc także rozważania nad zasadnością włączenia natury czy pewnych jej tworów do kręgu podmiotów prawa.

Jak słusznie zauważa A. Habuda, „określone zasoby przyrody bywają jednocześnie przedmiotem ochrony prawnej i podmiotem prawa. Park narodowy stanowi na przykład z jednej strony przedmiot ochrony jako wyróżniający się wartościami przyrodniczymi obszar, a z drugiej strony jest jednocześnie państwową osobą prawną, czyli podmiotem prawa, ponieważ tak stanowi art. 8a ustawy o ochronie przyrody¹². Trzeba jednak podkreślić, że ustawodawcy chodzi przede wszystkim o aspekt strukturalny, ujęcie parku narodowego jako jednostki organizacyjnej powołanej do realizacji zadań publicznych [...]. Podmiotowością prawną nie legitymują się jednak inne elementy przyrodnicze, czyli to, co prawodawca nazywa składnikami, zasobami czy tworami przyrody”¹³. W aktualnym stanie prawnym tylko parkowi narodowemu przysuguje więc podmiotowość prawną, lecz nie mamy tu do czynienia z żadnym wyłomem w cywilistycznym katalogu podmiotów prawa, albowiem park taki jest po prostu osobą prawną. Nie ulega natomiast wątpliwości, że środowisko naturalne stanowi przedmiot ochrony, gdyż w myśl art. 74 ust. 2 Konstytucji RP¹⁴ ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych.

3. Możliwy kształt przepisów przyznających elementom przyrody podmiotowość prawną

Rozważania nad ewentualnym włączeniem przyrody lub też określonych jej tworów do katalogu podmiotów prawa należy poprzedzić ustaleniem, czym

¹¹ Zob. np. L.B. Solum, *Legal personhood for artificial intelligences*, „North Carolina Law Review” 1992, vol. 70, s. 1231–1287; J. Chen, P. Burgess, *The boundaries of legal personhood: How spontaneous intelligence can problematise differences between humans, artificial intelligence, companies and animals*, „Artificial Intelligence and Law” 2019, vol. 27, s. 73–92, <https://doi.org/10.1007/s10506-018-9229-x>; M. Simmler, N. Markwalder, *Guilty robots? – Rethinking the nature of culpability and legal personhood in an age of artificial intelligence*, „Criminal Law Forum” 2019, vol. 30, s. 1–31, <https://doi.org/10.1007/s10609-018-9360-0>; P. Księżak, S. Wojtczak, *Toward a conceptual network for the private law of artificial intelligence*, Springer 2023, Cham, s. 17–32.

¹² Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1478).

¹³ A. Habuda, *Przyroda i jej elementy. Przedmiot ochrony prawnej czy podmioty prawa?*, „Radca Prawny. Zeszyty naukowe” 2023, nr 1, s. 84, <https://doi.org/10.4467/23921943RP.23.005.18264>.

¹⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

w ogóle są środowisko, przyroda i poszczególne ich elementy. Definicja legalna środowiska znajduje się w art. 3 pkt 39 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska¹⁵. Zgodnie z tą definicją, ilekroć w ustawie mowa o środowisku, rozumie się przez to ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnię ziemi, kopaliny, wody, powietrze, krajobraz, klimat oraz pozostałe elementy różnorodności biologicznej, a także wzajemne oddziaływania pomiędzy tymi elementami. Z kolei ustawa o ochronie przyrody, aczkolwiek nie zawiera definicji legalnej pojęcia przyrody, w art. 2 ust. 1 wymienia jej zasoby, twory i elementy podlegające ochronie, tj.: dziko występujące rośliny, zwierzęta i grzyby; rośliny, zwierzęta i grzyby objęte ochroną gatunkową; zwierzęta prowadzące wędrowny tryb życia; siedliska przyrodnicze; siedliska zagrożonych wyginięciem, rzadkich i chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów; twory przyrody żywej i nieożywionej oraz kopalne szczątki roślin i zwierząt; krajobraz; zieleń w miastach i wsiach; zadrzewienia.

Jeżeli więc środowisko, przyroda lub poszczególne ich elementy miałyby uzyskać zdolność prawną, to ustawodawca musiałby się odwołać do powyższych przepisów bądź wprowadzić odrębną definicję legalną tworów przyrody uznanych za podmioty prawa. Jeśli natomiast podmiotami takimi miałyby być nie środowisko jako całość ani też jego elementy (rzeki, lasy itp.), lecz pojedyncze twory natury, np. rzeka Wisła czy Odra – w takim przypadku właściwszym miejscem do unormowania tej kwestii niż Kodeks cywilny byłaby odrębna ustawa regulująca status prawny konkretnej rzeki.

Nadanie elementom środowiska podmiotowości prawnej mogłoby się odbyć przez uznanie ich za osoby prawne bądź za odrębną kategorię podmiotów wyposażonych w zdolność prawną. Zaliczenie ich do grona osób prawnych potencjalnie wszakże budziłoby pewne wątpliwości, gdyż zgodnie z art. 33 k.c. osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Regulacja ta zakłada więc, że osobą prawną może być „jednostka organizacyjna”. Jak zauważa się w literaturze przedmiotu, „w art. 33 k.c. ustawodawca wskazuje, że osobą prawną jest bliżej nieokreślona jednostka organizacyjna. Nie wprowadzono jednak żadnej definicji określającej, jakie owa jednostka posiada cechy. Uznać można, że ustawodawca miał tutaj na myśli zbiorowość ludzką posiadającą wewnętrzną strukturę organizacyjną [...]. Posłużenie się kategorią jednostki organizacyjnej ma podkreślić, że normatywna konstrukcja osobowości prawnej uzasadniona jest [...] swoistą budową realnie istniejących podmiotów stosunków prawnych, posiadających majątek i funkcjonujących za pośrednictwem określonej struktury

¹⁵ T.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 54 ze zm.

organizacyjnej”¹⁶. J. Frąckowiak objaśnia, iż „jednostka organizacyjna służy jako punkt odniesienia dla regulacji prawnej. Ustawodawca posługuje się tą konstrukcją zawsze wtedy, gdy chce związać skutki normy prawnej nie tylko z pojedynczym człowiekiem. [...] Warunkiem koniecznym dla przypisywania skutków pewnych zachowań jednostce organizacyjnej jest istnienie podstaw dla jej oznaczenia i wyodrębnienia od innych jednostek organizacyjnych i osób fizycznych. Takie podstawy istnieją, gdy możemy wskazać nazwę jednostki i jej siedzibę. [...] Jednostka organizacyjna musi mieć swoją strukturę, która pozwala traktować ją jako jedność, dającą się odróżnić od innych osób i jednostek. Innymi słowy, normy prawne lub, w zakresie dopuszczonym przez nie, oświadczenie woli bądź inne czynności konwencjonalne muszą stwarzać podstawy do wskazania osób, których zachowania będą traktowane jako zachowania tej jednostki. Struktura ta musi stwarzać podstawy dla wskazania, jaką rolę odgrywają w jednostce organizacyjnej osoby (lub osoba), które ją utworzyły lub które wchodzi w jej skład. Umożliwia to przypisanie zachowań poszczególnych osób fizycznych tej właśnie jednostce oraz łączenie skutków prawnych przypisywanych całej jednostce poszczególnym osobom wchodzącym w jej skład”¹⁷.

Z powyższego wynika, że konstrukcja osób prawnych zarezerwowana jest dla jednostek organizacyjnych w klasycznym rozumieniu, tj. jakichś organizacji założonych przez ludzi. Polska cywilistyka w kwestii teoretycznej konstrukcji osobowości prawnej opiera się zatem na tzw. realistycznej teorii osób prawnych, uznającej za nie twory społeczne, czyli jednostki organizacyjne, a nie tylko konstrukcje prawne¹⁸. Tymczasem elementy przyrody nie są jednostkami organizacyjnymi, lecz tworam natury. Z tego względu konstrukcja osoby prawnej nie do końca nadaje się do uregulowania ich statusu prawnego. Trafnie więc zauważa S. Kowalska, że jakkolwiek w odniesieniu do „praw natury”, które w pewnych krajach zostały zapisane w ustawach, najczęściej używa się koncepcji osoby prawnej, to jednak koncepcja ta oryginalnie bazuje na aktywności ludzkiej, ukierunkowanej na osiąganie celów społecznych lub ekonomicznych¹⁹. Natomiast jeśli chodzi o naturę, konieczne jest inne podejście i długoterminowa strategia jej ochrony musiałaby prowadzić do wykroczenia poza tradycyjny podział na osoby fizyczne i prawne²⁰.

¹⁶ A. Kubiak-Cyruł, *Komentarz do art. 33 k.c.*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, wyd. 4, Wydawnictwo C.H. Beck, Legalis 2024, nb. 4.

¹⁷ J. Frąckowiak, *Komentarz do art. 33 k.c.*, w: *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Wydawnictwo C.H. Beck, Legalis 2012, nb. 21–28.

¹⁸ A. Habuda, *Przyroda i jej elementy...*, s. 95.

¹⁹ Zob. S. Kowalska, *Natural law and the rights of nature – in search of more effective environmental protection*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” 2023, t. 15, s. 281, <https://doi.org/10.14746/ppuam.2023.15.13>.

²⁰ Ibidem.

W razie uznania tworów natury za osoby prawne musiałyby także istnieć jakieś ich organy, albowiem zgodnie z art. 38 k.c. osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie. Przykładem możliwego kształtu przyszłych przepisów, które nadawałyby podmiotowość prawną elementom przyrody, mogą być regulacje nowo-zelandzkie dotyczące parku narodowego Te Urewera oraz Te Awa Tupua, czyli obszaru złożonego z rzeki Whanganui i leżących nad nią terenów. Obszar Te Urewera jest według nich osobą prawną, przy czym wszelkie jej prawa, obowiązki i kompetencje są wykonywane w jej imieniu i na jej rzecz przez organ (Te Urewera Board), w którym zasiadają ludzie. Dodatkowo obszar ten prze staje być przedmiotem własności państwowej – wskazano wprost, że własność nieruchomości składających się na park narodowy Te Urewera należy do niego samego²¹. Podobnie za osobę prawną został uznany teren Te Awa Tupua i jemu również przyznano prawo własności w odniesieniu do niego samego, jednak tylko w zakresie, w jakim dotychczas należało ono do państwa²². Rzeka czy las będące osobami prawnymi musiałyby zatem także w warunkach polskich mieć jakiś organ, przypuszczalnie kolegialny, np. w postaci rady, zarządu lub komitetu naukowego.

Zarówno nadanie elementom środowiska osobowości prawnej, jak i uznanie ich za pewną nową kategorię podmiotów prawa wymagałoby zmiany Kodeksu cywilnego. W pierwszym przypadku można by to uczynić przez zastąpienie używanego w art. 33 k.c. zwrotu „jednostka organizacyjna” innym sformułowaniem, np. „podmiot”, w drugim zaś – stworzenie jakiejś wspólnej nazwy dla podmiotów niemieszczących się w dotychczasowym podziale na osoby fizyczne, osoby prawne i tzw. ułomne osoby prawne, np. „inne podmioty prawa” lub „elementy środowiska wyposażone w zdolność prawną”.

4. Czy upodmiotowienie prawne natury jest celowe?

Z dotychczasowych rozważań wynika, że nadanie podmiotowości prawnej elementom środowiska wymagałoby w razie wyboru formy osoby prawnej – przededefiniowania dotychczasowego rozumienia tego pojęcia i rezygnacji z obecnej formuły „jednostki organizacyjnej”, a w przypadku wprowadzenia nowej kategorii podmiotów prawa – przełamania dotychczasowego podziału na osoby fizyczne i osoby prawne. Niemniej warto się zastanowić, czy tak daleko idące zmiany byłyby w ogóle uzasadnione.

²¹ B. Widła, *Prawa natury?*..., s. 529–530.

²² Ibidem, s. 530.

Na stronie internetowej grupy wolontariuszy „Plemię Odry” (obecnie Fundacji Osoba Odra) można przeczytać: „Naszym pierwszym postulatem jest uznanie Odry za osobę. Chodzi o zmianę sposobu myślenia, mówienia i postrzegania rzeki, ale również otaczającej nas natury. Zmiana polega na uznawaniu natury raczej jako partnerki, domu, a nie zasobu, śmietnika. Jesteśmy na etapie analizowania przykładów prawnych rozwiązań w innych krajach i tworzenia sensownej propozycji prawnej. Pierwszym z jej praw z pewnością byłoby prawo do życia, które byłoby nadrzędne wobec niekończącej się eksploatacji Odry przyzwalającej na niekontrolowane zrzuty ścieków. Drugim byłoby prawo do reprezentowania jej interesów przed sądem”²³. Niewątpliwie powyższe postulaty „brzmiały dobrze” z ekologicznego punktu widzenia. Odejście od czysto eksploatacyjnego i utylitarного stosunku do natury jest konieczne, jeżeli chcemy poważnie myśleć o powstrzymaniu niekorzystnych następstw ocieplenia klimatu i zanieczyszczenia środowiska. Nie każda jednak próba przeistaczania słusznych skądinąd postulatów w przepisy prawne wydaje się celowa.

Ruch „Rights of Nature” często zarzuca swoim przeciwnikom, jak również dotychczasowemu prawu ochrony środowiska nadmierny antropocentryzm, tj. postrzeganie tej ochrony tylko przez pryzmat ludzkich potrzeb zamiast uznania, że natura ma swoje prawa, autonomiczne wobec praw człowieka²⁴. W tym kontekście zbyt antropocentrycznymi można by nazwać np. postanowienia Konstytucji RP, z których wynika, że środowisko jest jedynie przedmiotem, a nie podmiotem ochrony. Nie sposób wszakże ujmować „praw natury” w zupełnym oderwaniu od ludzi, gdyż bez działania ludzkiego jej prawa nie mogą być egzekwowane. Jak bowiem słusznie zauważa J. Bétaille, niezależnie od tego, czy prawo zapewnia ochronę gatunkową niedźwiedzi brunatnych, czy też przyznaje takim niedźwiedziom podmiotowość prawną, zwierzęta nie są w stanie występować w sądach i bronić swoich praw bez udziału ludzi²⁵. Autor ten podkreśla, że koncepcja „praw natury” oznacza w istocie obowiązek po stronie ludzi, aby ową naturę chronić – byty niebędące ludźmi, takie jak twory natury czy zwierzęta, mogą być jedynie beneficjentami tej ochrony²⁶. Przyznanie tworom przyrody zdolności prawnej *de facto* więc niewiele zmieni, gdyż bez zaangażowania człowieka ich ochrona będzie iluzoryczna. Miałoby to charakter wyłącznie symboliczny, a przepisy ustawy zasadniczej ani też innych aktów prawnych nie powinny mieć charakteru symbolicznego. W doktrynie prawa konstytucyjnego wskazuje się zresztą na zasadę normatywności, która wymaga, aby wszystkie

²³ *Pytania i odpowiedzi*, Osoba Odra, <https://osobaodra.pl/pytania-i-odpowiedzi/> [dostęp: 28.10.2024].

²⁴ Zob. J. Gilbert et al., *The rights of nature...*, s. 49.

²⁵ J. Bétaille, *Rights of Nature: Why it might not save the entire world?*, s. 14, Toulouse Capitole Publications [online], <https://publications.ut-capitole.fr/id/eprint/42307/1/PUBLI-RON-J.Btaille.pdf> [dostęp: 28.10.2024].

²⁶ *Ibidem*, s. 15–16.

postanowienia Konstytucji RP miały charakter normatywny, tj. mogły służyć jako budulec norm prawnych (z wyjątkiem preambuły, ponieważ nie wszystkim jej sformułowaniom można przypisać treść normatywną; niemniej mogą one służyć jako wskazówka aksjologiczna w procesie wykładni pozostałych postanowień konstytucyjnych)²⁷.

Nawoływanie do zwiększenia ochrony środowiska jest oczywiście czymś pozytywnym, jednakże niekoniecznie oznacza to, że powinniśmy przyznawać mu jakieś własne prawa. Stosunek postanowień Konstytucji RP dotyczących ochrony środowiska do sfery prawa cywilnego został trafnie wyjaśniony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2021 r.²⁸, w której stwierdzono, że prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym, natomiast ochronie jako dobra osobiste (art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i art. 448 k.c.) podlegają zdrowie, wolność, prywatność, do których naruszenia (zagrożenia) może prowadzić naruszenie standardów jakości powietrza określonych w przepisach prawa. Jak zauważył Sąd Najwyższy, „w art. 5 Konstytucji RP ustrojodawca zadeklarował, że Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, zaś w art. 74 Konstytucji RP postanowił, że władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom; ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych, które wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska. Ustanowienie pewnych publicznych praw podmiotowych uzasadnia oczekiwanie, że w systemie prawnym obowiązującym horyzontalnie stworzone zostaną instrumenty pozwalające maksymalnie realizować wartości leżące u podstaw ustanowienia tych praw. Zaniechania ustawodawcy, gdy chodzi o ten nałożony na niego przez ustrojodawcę obowiązek, albo nieprawidłowości w jego realizowaniu usprawiedliwiają skorzystanie ze skarg przeciwko ustawodawcy przed krajowymi organami ochrony prawnej. [...] Publiczne prawa podmiotowe, przez ustanowienie których państwo zobowiązało się stworzyć system prawny o określonych cechach, zmierzają pośrednio do zabezpieczenia także dóbr osobistych, jako wartości obejmowanych ochroną prawną na różnych płaszczyznach i w różnych relacjach podmiotowych, ale z dobrami osobistymi nie są tożsame. [...] Zacytowane przepisy konstytucyjne [...] nie są też bezpośrednią podstawą roszczeń zmierzających do uzyskania ochrony dóbr osobistych w relacjach między podmiotami prawa cywilnego. Taka podstawa w systemie prawa polskiego wynika z art. 23–24 i art. 448 k.c. Środowisko naturalne zachowa charakter dobra wspólnego, a nie osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., także wtedy, gdy życie w środowisku, w którym powietrze, gleba i woda odpowiadające ustalonym przez naukę

²⁷ Zob. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, wyd. 12, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2008, s. 42–43.

²⁸ Uchwała SN z dnia 28 maja 2021 r., sygn. III CZP 27/20, Legalis nr 2580338.

standardom, sprzyjającym zachowaniu zdrowia i realizowaniu przez człowieka jego wolności w jej różnych formach, zostanie wprost uznane za prawo człowieka”.

O ile można polemizować z tym, czy prawo do życia w czystym środowisku nie powinno być uznane za dobro osobiste²⁹ (wszak katalog dóbr osobistych zawarty w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a prawo to jest elementem ochrony zdrowia, niewątpliwie będącego dobrem osobistym), o tyle w cytowanej uchwale wyjaśniono, że norm konstytucyjnych nie sposób przekładać wprost na relacje między podmiotami prawa cywilnego. Sam fakt, iż w Konstytucji RP znajduje się zasada ochrony środowiska, nie oznacza jeszcze, że środowisko to należy uznać za podmiot prawa. W teorii prawa wyróżnia się przecież obowiązki istniejące niezależnie od przyporządkowanych im praw innych osób – są one nazywane obowiązkami prawnymi dlatego, że stały się częścią systemu prawa³⁰. Do takich obowiązków można zaliczyć właśnie obowiązek ochrony środowiska (ale także np. obowiązek podatkowy, obowiązek obrony Ojczyzny itp.) – wydaje się, że próba skonstruowania „na siłę” odpowiadającego mu prawa (i to jeszcze prawa przysługującego samym twórcom przyrody) nie jest celowa. Nie powinno się więc w tym kontekście nawiązywać do koncepcji prawa podmiotowego i próbować z obowiązku ochrony środowiska koniecznie wywodzić jakiegoś sprzężonego z nim uprawnienia określonych podmiotów.

Uznanie środowiska jedynie za przedmiot (a nie podmiot) ochrony nie musi zresztą wcale oznaczać, że jego ochrona jest słabsza czy w jakiś sposób niepełna. Warto bowiem zwrócić uwagę, że w tym samym art. 5 Konstytucji RP, w którym mowa o ochronie środowiska, zapisano też, iż Rzeczpospolita Polska strzeże dziedzictwa narodowego. Dziedzictwem narodowym mogą być np. zabytki czy inne dobra kultury materialnej lub duchowej istotne dla kształtowania i zachowania tożsamości narodowej. Jak wskazano w art. 6 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, art. 73 mówi zaś o wolności korzystania z dóbr kultury. Nie ulega wątpliwości, że dobra kultury mogą być zagrożone wskutek konfliktów zbrojnych, ale przecież także wskutek gwałtownych zjawisk pogodowych będących następstwem zmian klimatycznych – np. w czasie ostatniej powodzi zniszczony został zabytkowy kościół w Kłodzku³¹. Pomimo to nie słychać postulatów zwiększenia ochrony prawnej dóbr kultury poprzez przyznanie im podmiotowości prawnej.

²⁹ Szerzej na ten temat zob. np. A. Wilk, *Prawo do korzystania z walorów środowiska naturalnego jako dobro osobiste*, „Prawo i Środowisko” 2019, nr 1, s. 53–59. Problematyka ta wykracza jednakże poza ramy niniejszego opracowania.

³⁰ Zob. np. T. Gałkowski, *Od obowiązku do prawa w myśleniu o prawie (II)*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 2006, nr 1/2, s. 68.

³¹ *Kościół w Kłodzku zalany. Zniszczenia są gigantyczne*, Onet Podróże, 16.09.2024, <https://podroze.onet.pl/aktualnosci/zywiol-zniszczyl-zabytkowy-kosciol-w-klodzku-mul-i-gruz/lvbxsyj> [dostęp: 28.10.2024].

Wydaje się, że wzorem racjonalnego podejścia do problemu zwiększenia ochrony środowiska przy jednoczesnym odrzuceniu tworzenia nowych podmiotów prawa może być rozstrzygnięcie przez ustawodawcę kwestii traktowania zwierząt. Zgodnie bowiem z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt³² zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Ta sama ustawa stanowi, że w sprawach w niej nieuregulowanych do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy, jednakże fakt, że zwierzę może być przedmiotem transakcji handlowej, np. sprzedaży czy darowizny, nie usuwa konieczności jego humanitarnego traktowania i poszanowania go jako istoty żywej i czującej. Jak słusznie zauważa T. Pietrzykowski, „posiadanie przez część zwierząt świadomości doznaniowej (sensytywnej) i dostrzeżenie jej moralnego znaczenia spowodowało, że w wielu porządkach prawnych dokonana została tzw. dereifikacja zwierząt. Oznacza ona formalne wyłączenie zwierząt z prawnej kategorii »rzeczy« [...]. Nie towarzyszy temu jednak ich personifikacja, a zatem zwierzęta nie podlegają zarazem włączeniu do kategorii »osób«». Nie będąc wprawdzie rzeczami, nie stają się mimo to podmiotami prawa. Postępowanie z nimi podlega ograniczeniom prawnym, one same pozostają jednak bardziej przedmiotem obowiązków człowieka niż podmiotem jakichkolwiek uprawnień przypisywanych im samym”³³. Oczywiście, polskie ustawodawstwo dotyczące ochrony zwierząt nie jest idealne i przydałoby się zwiększenie ich ochrony np. na płaszczyźnie prawa spadkowego (problem losu zwierząt po śmierci opiekuna)³⁴ i rodzinnego (problem losu zwierząt po rozstaniu właścicieli będących w związku małżeńskim lub nieformalnym)³⁵. Wszakże nie oznacza to, że wszystkim problemom zaradzi prawne upodmiotowienie zwierząt, gdyż nie są one w stanie samodzielnie reprezentować swoich interesów.

W stosunku do powyższego można podnieść kontrargument, że niemożność samodzielnego reprezentowania swoich praw nie powinna *per se* wykluczać przyznania jakiegś istocie zdolności prawnej, skoro zdolność tę posiadają także dzieci i osoby ubezwłasnowolnione, a więc podmioty, które muszą być reprezentowane przez przedstawicieli ustawowych³⁶. Należy jednak zauważyć, iż w przypadku dzieci brak zdolności do czynności prawnych jest z definicji czasowy (do osiągnięcia pełnoletności), natomiast konieczność ubezwłasnowolnienia może się pojawić na różnych etapach życia jako konsekwencja chorób

³² T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1580.

³³ T. Pietrzykowski, *Problem podmiotowości prawnej...*, s. 250.

³⁴ Zob. A. Wilk, *Zwierzę jako podmiot...*, s. 50–55.

³⁵ Zob. A. Wilk, *New problem in family law: „Animal family members” after divorce – reflections in the context of Polish and Spanish law*, w: *Family, law and society: From Roman law to the present day*, red. E. Dawidziuk, P. Panero, A. Tarwacka, Peter Lang, Berlin–Bern–Buxelles–New York–Oxford–Warszawa–Wien 2024, s. 389–400.

³⁶ Kontrargument taki podnosił C. Stone – zob. C. Stone, *Should trees...*, s. 464.

czy uzależnień i stan ten wcale nie musi trwać do śmierci. Tymczasem w przypadku elementów środowiska (tak jak i zwierząt) chodziłoby o stworzenie podmiotów, których sama istota wyklucza możliwość jakiegokolwiek autonomicznego działania. Owszem, podobnie wygląda sytuacja osób prawnych, które także nie są w stanie działać bez swoich organów, jednak te organizacje powołują ludzie, z definicji stanowiący element konieczny ich istnienia (nawet do powstania osoby prawnej typu fundacyjnego niezbędny jest wszak fundator). Osoby prawne są zatem powoływane do istnienia przez inne podmioty prawa (osoby fizyczne, ewentualnie inne osoby prawne), ale zawsze u ich źródła znajdują się jakieś osoby fizyczne.

Można więc powiedzieć, że podmiotowość prawna osób prawnych ma charakter wtórny wobec osób fizycznych (dotyczy to nawet Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego, albowiem samo istnienie państwa jest przecież wynikiem pewnej umowy społecznej), natomiast twory natury miałyby uzyskać samodzielną, niezależną od osób fizycznych podmiotowość prawną. Przyznanie im takiej podmiotowości nie wydaje się jednak słuszne, ponieważ mogłoby stanowić wstęp do całkowitego rozmycia podziału na podmioty i przedmioty prawa, a w dalszej perspektywie doprowadzić do nadania podmiotowości prawnej również rzeczom. Byłaby to sytuacja inna niż w przypadku wspomnianych już parków narodowych posiadających osobowość prawną – w naturze nie istnieje bowiem nic takiego jak park narodowy, jest to po prostu pewien obszar, który z woli ludzkiej podlega ochronie prawnej. Natomiast koncepcja „praw natury” zakłada przyznanie podmiotowości prawnej elementom środowiska jako takim, nieprzekształconym decyzją ludzką w obszar chroniony. Być może problemom podnoszonym przez zwolenników ruchu „praw natury” zaradziłoby tworzenie parków narodowych na większą skalę, gdyż według postanowień samej ustawy o ochronie przyrody (art. 8a ust. 1) są one osobami prawnymi. Warto zresztą zwrócić uwagę, że w nowozelandzkiej regulacji dotyczącej obszaru Te Urewera podmiotowość prawną przyznano właśnie parkowi narodowemu. Czym innym jest przedmiot ochrony, a czym innym – forma, w jakiej ochronę się realizuje. Wracając do przytoczonego już przykładu zabytków: zabytek stanowi przedmiot ochrony, z kolei ludzie mogą powołać jakąś organizację służącą jego ochronie, np. muzeum urządzone na jego terenie, które może oczywiście posiadać osobowość prawną. Podobnie jest z elementami środowiska – warto obejmować szerszą ochroną szczególnie cenne jego zasoby, tworzyć więcej parków narodowych czy też zaostrzać regulacje dotyczące eksploatacji zasobów środowiska. Natomiast nadawanie twórcom natury samodzielnej podmiotowości prawnej miałyby w istocie znaczenie jedynie symboliczne – czy zaś dla samej tylko symboliki powinniśmy redefiniować klasyczną i dobrze funkcjonującą konstrukcję osoby prawnej?

Należy także zauważyć, że brak przyznania elementom środowiska podmiotowości prawnej bynajmniej nie oznacza, że argumenty na rzecz środowiska

rozumianego jako dobro wspólne wszystkich ludzi nie mogą być w żaden sposób podnoszone przed sądami. Jak słusznie dostrzega B. Widła, w myśl art. 323 ust. 1 i 2 ustawy Prawo ochrony środowiska, jeżeli zagrożenie szkodą lub naruszenie spowodowane bezprawnym oddziaływaniem na środowisko dotyczy środowiska jako dobra wspólnego, z roszczeniem o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i podjęcie środków zapobiegawczych lub zaprzestanie działalności powodującej to zagrożenie lub naruszenie może wystąpić Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego, a także organizacja ekologiczna³⁷. Chodzi więc o swego rodzaju *actio popularis*, służącą ochronie środowiska jako dobra wspólnego³⁸. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby organizacje ekologiczne, np. stowarzyszenia miłośników określonej rzeki, lasu czy parku, reprezentowały w ten sposób interes społeczny, w którym mieści się utrzymanie owych wartościowych zasobów przyrodniczych w stanie niepogorszonym. Tego typu organizacje mają samodzielną legitymację do występowania z wyżej wymienionymi roszczeniami, a zatem niekoniecznie muszą działać jako organy jakiejś osoby prawnej będącej tworem przyrody.

5. Podsumowanie

Dotychczasowe rozważania wskazują, że jakkolwiek koncepcja „praw natury” jest oparta na słusznych podstawach aksjologicznych, akcentujących konieczność zwiększenia ochrony przyrody i zaprzestania rabunkowej eksploatacji zasobów Ziemi, to jednak próby jej wcielenia w życie przy pomocy upodmiotowienia prawnego elementów środowiska mogą spowodować zbyt dużą rewolucję w prawie cywilnym, a zarazem przynieść znikome faktyczne korzyści środowisku. Korzyści te będą mieć jedynie wymiar symboliczny, ponieważ z oczywistych względów twory przyrody nie są w stanie samodzielnie bronić własnych interesów, ponadto *de lege lata* istnieją przecież możliwości występowania przez organizacje ekologiczne z roszczeniami w interesie dobra wspólnego. Co prawda warto dyskutować nad poszerzeniem tych możliwości, a także np. nad powołaniem specjalnego organu, który czuwałby nad zachowaniem cennych zasobów przyrodniczych w stanie niepogorszonym (np. swego rodzaju „Rzecznika Środowiska Naturalnego”), jednak pomysł mnożenia podmiotów prawa, które nie są w stanie samodzielnie się reprezentować, należy odrzucić. Nie każdy „zielony” trend może bowiem faktycznie przyczynić się do zwiększenia ochrony środowiska.

³⁷ B. Widła, *Prawa natury?*..., s. 534.

³⁸ Zob. wyrok SN z dnia 15 czerwca 2007 r., sygn. V CSK 68/07, Legalis nr 141313.

Literatura

- Benio M., *Podmiotowość jako kategoria prawna*, „Zarządzanie Publiczne” 2014, nr 3, s. 153–162.
- Chen J., Burgess P., *The boundaries of legal personhood: How spontaneous intelligence can problematise differences between humans, artificial intelligence, companies and animals*, „Artificial Intelligence and Law” 2019, vol. 27, s. 73–92, <https://doi.org/10.1007/s10506-018-9229-x>.
- Daniłowicz W., *Teoria etyczna J. Benthama a dereifikacja i prawa zwierząt*, „Studia Prawnicze” 2020, nr 1, s. 7–27, <https://doi.org/10.37232/sp.2020.1.1>.
- Frąckowiak J., *Komentarz do art. 33 k.c.*, w: *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Wydawnictwo C.H. Beck, Legalis 2012.
- Gałkowski T., *Od obowiązku do prawa w myśleniu o prawie (II)*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 2006, nr 1/2, s. 67–84.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne*, wyd. 12, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2008.
- Gilbert J. et al., *The rights of nature as a legal response to the global environmental crisis? A critical review of international law's „greening” agenda*, „Netherlands Yearbook of International Law” 2023, vol. 52, s. 47–74, https://doi.org/10.1007/978-94-6265-587-4_3.
- Giménez-Candela M., *The de-objectification of animals in the Spanish Civil Code*, „Derecho Animal” („Forum of Animal Law Studies”) 2018, vol. 9, núm. 3, s. 28–47, <https://doi.org/10.5565/rev/da.361>.
- Habuda A., *Przyroda i jej elementy. Przedmiot ochrony prawnej czy podmioty prawa?*, „Radca Prawny. Zeszyty naukowe” 2023, nr 1, s. 83–97, <https://doi.org/10.4467/23921943RP.23.005.18264>.
- Kowalska S., *Natural law and the rights of nature – in search of more effective environmental protection*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” 2023, t. 15, s. 273–292, <https://doi.org/10.14746/ppuam.2023.15.13>.
- Księżak P., Wojtczak S., *Toward a conceptual network for the private law of artificial intelligence*, Springer, Cham 2023.
- Kubiak-Cyrul A., *Komentarz do art. 33 k.c.*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, wyd. 4, Wydawnictwo C.H. Beck, Legalis 2024.
- Montes Franceschini M., *Traditional conceptions of the legal person and nonhuman animals*, „Animals” 2022, vol. 12, issue 19, article 2590, s. 1–16, <https://doi.org/10.3390/ani12192590>.
- Pietrzykowski T., *Problem podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy filozofii prawa*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa seria” 2015, nr 2, s. 247–259.
- Simmler M., Markwalder N., *Guilty robots? – Rethinking the nature of culpability and legal personhood in an age of artificial intelligence*, „Criminal Law Forum” 2019, vol. 30, s. 1–31, <https://doi.org/10.1007/s10609-018-9360-0>.
- Solum L.B., *Legal personhood for artificial intelligences*, „North Carolina Law Review” 1992, vol. 70, s. 1231–1287.
- Stone C., *Should trees have standing? – Toward legal rights for natural objects*, „Southern California Law Review” 1972, vol. 45, s. 450–501.
- Widła B., *Prawa natury? Własność i podmiotowość prawna w antropocenie*, w: *Za pięć dwunasta koniec świata. Kryzys klimatyczny głosem wielu nauk*, red. K. Jasiłowska, M. Pałasz, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2022, s. 514–539.
- Wilk A., *New problem in family law: „Animal family members” after divorce – reflections in the context of Polish and Spanish law*, w: *Family, law and society: From Roman law to the*

present day, red. E. Dawidziuk, P. Panero, A. Tarwacka, Peter Lang, Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Warszawa–Wien 2024, s. 389–401.

Wilk A., *Prawo do korzystania z walorów środowiska naturalnego jako dobro osobiste*, „Prawo i Środowisko” 2019, nr 1, s. 53–59.

Wilk A., *Zwierzę jako podmiot prawa spadkowego? Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „Edukacja Prawnicza” 2022, nr 2, s. 50–55.

Źródła internetowe:

Bétaille J., *Rights of Nature: Why it might not save the entire world?*, s. 1–20, Toulouse Capitole Publications [online], <https://publications.ut-capitole.fr/id/eprint/42307/1/PUBLI-RON-J.Btaille.pdf> [dostęp: 28.10.2024].

Kościół w Kłodzku zalany. Zniszczenia są gigantyczne, Onet Podróże, 16.09.2024, <https://podroze.onet.pl/aktualnosci/zywiol-zniszczyl-zabytkowy-kosciol-w-klodzku-mul-i-gruz/lvbxsyj> [dostęp: 28.10.2024].

Kuszwlewicz K., *W Nowej Zelandii rzeka ma status osoby prawnej, by ją chronić. Adwokatka: „Zróbmy to z Wisłą!”*, Wyborcza.pl, 25.10.2021, <https://wyborcza.pl/7,177851,27724527,w-nowej-zelandii-rzece-nadano-status-osoby-prawnej-by-ja-chronic.html> [dostęp: 28.10.2024].

Laguna ma osobowość. Pierwszy europejski kraj dał przyrodzie takie prawa, Zielona Interia, 4.11.2022, <https://zielona.interia.pl/przyroda/news-laguna-ma-osobowosc-pierwszy-europejski-kraj-dal-przyrodzie,nId,6390224> [dostęp: 28.10.2022].

Odra jako osoba prawna, Ngo.pl, 19.02.2024, <https://publicystyka.ngo.pl/odra-jako-osoba-prawna> [dostęp: 28.10.2024].

Pytania i odpowiedzi, Osoba Odra, <https://osobaodra.pl/pytania-i-odpowiedzi/> [dostęp: 28.10.2024].

Stradowski J., *Rzeka jako osoba? To udało się w Nowej Zelandii i Indiach. Czy nasza Odra też uzyska osobowość?*, National Geographic Polska, 27.04.2024, <https://www.national-geographic.pl/przyroda/rzeka-jako-osoba-to-udalo-sie-w-nowej-zelandii-i-indiach-czy-nasza-odra-tez-uzyska-osobowosc/> [dostęp: 28.10.2024].

Anna Wilk

Czy polski ustawodawca powinien uznać twory natury za podmioty prawa?

Streszczenie

Artykuł porusza tematykę podmiotowości prawnej elementów środowiska, takich jak rzeki czy lasy. Koncepcję uznania ich za podmioty prawa lansuje tzw. ruch praw natury. Rozwiązanie to oznaczałoby, że chroniony element przyrody byłby traktowany jak podmiot mający własne, niezależne od człowieka prawo do istnienia oraz „przedstawiciela ustawowego”, np. komitet naukowy, a jego zasobom przysługiwałaby ochrona przed nadmierną eksploatacją. Autorka rozważa więc, jakich zmian w polskim systemie prawnym wymagałoby przyznanie twórcom natury podmiotowości prawnej i czy byłoby to celowe.

Słowa kluczowe: środowisko, przyroda, podmiot prawa, zdolność prawna

Анна Вильк

Должен ли польский законодатель признать творения природы субъектами права?

Резюме

В статье рассматривается вопрос о правовой субъектности элементов окружающей среды, таких как реки или леса. Концепцию признания их субъектами права продвигает так называемое движение за права природы. Такое решение означает, что охраняемый элемент природы будет рассматриваться как субъект, имеющий право на существование, независимый от человека, и «законного представителя», например, научный комитет, а его ресурсы будут защищены от чрезмерной эксплуатации. В связи с этим автор рассматривает, какие изменения в польской правовой системе потребуются для предоставления существам природы юридической субъектности и целесообразно ли это.

Ключевые слова: окружающая среда, природа, правовая субъектность, правоспособность

Anna Wilk

Il legislatore polacco deve riconoscere le creazioni della natura come soggetti di diritto?

Sommario

L'articolo affronta il tema della soggettività giuridica degli elementi ambientali, come i fiumi o le foreste. L'idea di riconoscerli come soggetti di diritto è promossa dal cosiddetto movimento dei diritti della natura. Una soluzione di questo tipo significherebbe che un elemento protetto della natura verrebbe trattato come un soggetto con un proprio diritto di esistere, indipendente dall'uomo, e un "rappresentante legale", ad esempio un comitato scientifico, e le sue risorse verrebbero protette dallo sfruttamento eccessivo. L'autore esamina quindi quali modifiche al sistema giuridico polacco sarebbero necessarie per conferire alle creature della natura una soggettività giuridica e se ciò sia consigliabile.

Parole chiave: ambiente, natura, soggettività giuridica, capacità giuridica